ISSN 1232-7913

WIEŚCI PĘPOWA

Nr 67 Rok VIII Sierpień - Wrzesień 1999 Cena 1 zł

W numerze:

* Z prac Rady Gminy
* Dożynki gminne
* Rozmowa z J. Rogalą
* Wakacje z Holendrami
* Myśliwski Jubileusz
* Pomoc niepełnosprawnym
* Z życia pszczół

OD REDAKCJI

Przez rok "WP" ukazywały się w miesięcznych odstępach i fakt ten nie miał wpływu na poziom zainteresowania wśród Czytelników.

Sposób pozyskiwania materiałów, a także to, że wszystkie osoby przygotowujące "Wieści..." mają wiele jeszcze innych obowiązków, postanowiliśmy, za zgodą władz gminy, że pismo na powrót stanie się dwumiesięcznikiem. Gmina Pępowo jest małą gminą ale bardzo dynamiczną i dużo się w niej dzieje. Nie na tyle jednak dużo abyśmy zmuszeni byli do bardzo systematycznego i częstego wydawania pisma samorządowego.

Pozwolimy sobie wyrazić nadzieję, że taki cykl wydawania "WP" nie będzie stanowił przeszkody we właściwym informowaniu Czytelników o poczynaniach samorządu, o tym wszystkim o czym można, należy i wypada pisać w piśmie samorządowym.

SZKOŁA W SKORASZEWICACH OTWARŁA SWE PODWOJE



Wysiłek wielu osób i nakład niemałych środków zaowocowały oddaniem do użytku nowej i nowoczesnej szkoły w Skoraszewicach. Obiekt na wskroś funkcjonalny, estetyczny i dobrze wyposażony na pewno będzie służył z pożytkiem edukacji młodego pokolenia. Komfort pracy nauczycieli z jednej strony i przyjemność uczenia się dzieci w takim obiekcie z drugiej, na pewno wpłynie na poziom wiedzy i umiejętności uczniów tej szkoły.

Drugi dzień września, w którym w sposób bardzo uroczysty - oddano szkołę, poprzedzony był wieloma staraniami wszystkich, którzy mieli cokolwiek wspólnego z tą inwestycją. Od wójta i jego zastępcy zaczynając, poprzez wykonawców, projektantów, nauczycieli, pracowników Urzędu Gminy, mieszkańców Skoraszewic wszyscy czynili starania, aby w dniu otwarcia szkoła wyglądała czysto i schludnie, a uroczystości przebiegały tak jak wcześniej na kilku spotkaniach zaplanowano.

O godzinie 11^{00} odbyła się msza św., koncelebrowana przez ks. biskupa Grzegorza Balcereka, który nie szczędził życzliwych słów. Na koniec zaintonował piosenkę, na cześć wszystkich, którzy pomagali obiektowi powstać.

Po mszy była tzw. część oficjalna, podczas której zabierało głos wielu mówców, a każdy inaczej, ale zawsze z życzliwością mówił o tym obiekcie, przed którym zresztą ta część uroczystości się odbywała.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

UWAGA ABSOLWENCI

Zarząd Gminy Pępowo ogłasza , jak co roku, konkurs na najlepsze świadectwo dla absolwentów szkół podstawowych i średnich. Nagroda w kategorii szkół średnich wynosi 450 zł, a w kategorii szkół podstawowych 250 zł. Kserokopie świadectw należy składać w sekretariacie UG Pępowo do końca września br.

UPIĘKSZANIE PĘPOWA

Podczas zebrania wiejskiego mieszkańców Pępowa, w dniu 29 lipca br., rozstrzygnięty został konkurs na najpiękniejszy ogródek przydomowy, balkon lub okna dla wsi Pępowo. W konkursie wzięło udział 28 ogrudków. Pierwsze trzy miejsca w kategorii ogródka przydomowego zajęły: Krystyna Klepacka, Elżbieta Nowicka i Halina Pieprzyk. Specjalną nagrodę otrzymała Pelagia Chorała, za pięknie przystrojone okno.



Nagrody Krystynie Klepackiej (zdjęcie wyżej) i Pelagii Chorała wręczył wójt Marek Turbański



Werdykt poprzedzony był oględzinami komisji konkursowej - w składzie: Maria Kubiak - Przew. Konisji Rewizyjnej Rady Sołeckiej, Maria Jerzyk i Halina Gorzkowska członkinie Rady Sołecjiej, Władysława Andrzejczak Sołtys - we wszystkich zgłoszonych domostwach.
M.in. dzięki takim konkursom możemy słyszeć z ust przybyszów, że Pępowo to bardzo piękna miejscowość.

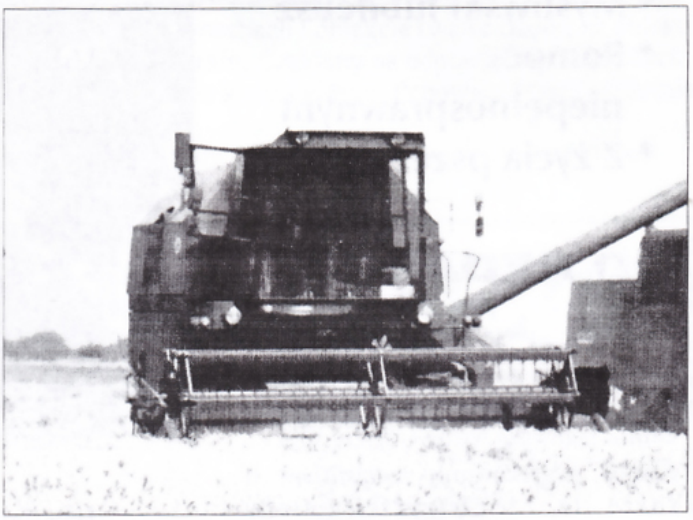
INWESTYCJE

- Systemem gospodarczym jest budowany wodociąg do Cegielni i Anielina. Susza spowodowała, że wykopy idą powoli. Prace fachowe wykonują pracownicy MZWiKW w Strzelcach Wielkich. Jeszcze trochę cierpliwości i mieszkańcy Cegielni i Anielina po wielu latach znów będą cieszyć się dobrą i zdrową wodą z wodociągu.

- Ruszyły prace przygotowawcze na drogach we wsi Gębice. Firma Drogbud S.C., która wygrała przetarg obiecuje, że do połowy października zadanie zostanie zrealizowane. Przy okazji pracownicy UG wykonują niektóre prace porządkowe, które nie były objęte przetargiem, a mieszkańcy Gębic równają we własnym zakresie krawężniki i poprawiają estetykę przy obejściach.

- Nastąpił rozruch oczyszczalni ścieków przy oddanej z początkiem nowego roku szkolnego Szkoły w Skoraszewicach. Jest to oczyszczalnia kontenerowa, biologiczna. Przygotowana jest do oczyszczenia ścieków ze szkoły i domu kultury.

ŻNIWA JUŻ ZA NAMI



Plony podstawowych zbóż wyniosły w tym roku średnio 40,5 q/ha, około 2 do 3 q mniej jak w zeszłym roku. Mimo trudnego czasu jaki nastał w polskim rolnictwie żniwa w naszej gminie przebiegały sprawnie, bez poślizgów i przy sprzyjającej aurze.

GIEŁDA
bezpłatne ogłoszenia drobne

Sprzedam schładzarkę do mleka na 3 konwie. Krowę cielną.
Babkowice 10, tel. 573 64 72

Z PRAC RADY GMINY

W dniu 30 lipca br. odbyła się kolejna X sesja Rady Gminy Pępowo. Tematyka sesji dotyczyła spraw bieżących. Pierwszym z tematów było zwiększenie budżetu gminy Pępowo na 1999 rok. Zmiany w planie dochodów budżetu wynikały z uzyskania dotacji na realizację zadań bieżących. Po dokonanych zmianach plan budżetu po stronie dochodów wynosi 6.522.734 zł, a po stronie wydatków 7.014.034 zł.
Uchwałę w powyższej sprawie drukujemy poniżej.
W kolejnych punktach - wyrażono zgodę na sprzedaż zespołu pałacowego w Skoraszewicach, zdecydowano o utworzeniu Międzygminnego Związku Turystycznego "Wielkopolska Gościnna" z siedzibą w Pępowie oraz przyjęto Statut Związku.
Powołano zespół opiniujący kandydatów na ławników, w skład którego weszli: Aleksandra Nowak, Marek Popiołek i Wiesław Krajka.

Następnie wysłuchano informacji o kontrolach przeprowadzonych przez Komisję Rewizyjną. Najwięcej kontrowersji wzbudziła kontrola informatyzacji i komputeryzacji Urzędu Gminy.
Jednym z ostatnich tematów była informacja o ochronie danych osobowych i rejestracji zbiorów danych, mająca związek z obowiązującą od niedawna ustawą o ochronie danych osobowych.
Trzech radnych: Kazimierz Zaremba, Andrzej Kempa i Eugeniusz Mikołajczyk zgłosili zapytania w sprawie naprawy i bieżącego utrzymania dróg w Krzekotowicach, Wilkonicach i Czeluścinie. Odpowiedzi udzielił Wójt, który poinformował, iż drogi w Krzekotowicach istotnie są w złym stanie i muszą zostać naprawione; może się to jednak stać dopiero po zakończeniu wodociągowania Anielina. Sprawa uporządkowania pobocza przy drodze z Wilkonic do Dłoni została zgłoszona do Powiatowego Zarządu Dróg.

U C H W A Ł A N r X/59/99
Rady Gminy PĘPOWO
z dnia 30 lipca 1999 roku

w sprawie: zwiększenia budżetu gminy PĘPOWO na 1999 rok.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4, art. 61, ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 z późniejszymi zmianami), art. 109 i art. 124 ustawy z dnia 26 listopada 1998 roku o finansach publicznych (Dz. U. Nr 155, poz.1014 z późniejszymi zmianami)
Rada Gminy uchwala co następuje:

§ 1

1/ **Zwiększa się** budżet gminy Pępowo na rok 1999 po stronie dochodów o kwotę **2.393 zł**
z tego:
dział **86 Opieka społeczna** **2.185 zł**
rozdział 8695 Pozostała działalność 2.185 zł
§ 18 Dotacje otrzymane z funduszy celowych na realizację zadań bieżących **2.185 zł**
dział **89 Różna działalność** **208 zł**
rozdział 8934 Spis powszechny i inne 208 zł
§ 88 Dotacje celowe otrzymane z budżetu państwa na realizację zadań bieżących z zakresu administracji rządowej zleconych gminom **208 zł**

2/ **Zmniejsza się** budżet gminy Pępowo na rok 1999 po stronie dochodów o kwotę **208 zł**
z tego:
dział **91 Administracja państwowa i samorządowa** **208 zł**
rozdział 9195 Pozostała działalność 208 zł
§ 88 Dotacje celowe otrzymane z budżetu państwa na realizację zadań bieżących z zakresu administracji rządowej zleconych gminom **208 zł**

§ 2

1/ **Zwiększa się** budżet gminy Pępowo na rok 1999 po stronie wydatków o kwotę **2.393 zł.**
z tego:
dział **86 Opieka społeczna** **2.185 zł**
rozdział 8695 Pozostała działalność 2.185 zł
§ 22 Świadczenia społeczne **2.185 zł**
dział **89 Różna działalność** **208 zł**
rozdział 8934 Spis powszechny i inne 208 zł
§ 37 Usługi niematerialne **208 zł**

2/ **Zmniejsza się** budżet gminy Pępowo na rok 1999 po stronie wydatków o kwotę **208 zł**
z tego:
dział **91 Administracja państwowa i samorządowa** **208 zł**
rozdział 9195 Pozostała działalność 208 zł
§ 37 Usługi niematerialne **208 zł**

§ 3

Po dokonanych wyżej zmianach aktualny plan budżetu na 1999 rok wynosi:
po stronie dochodów **6.522.734 zł**
po stronie wydatków **7.014.034 zł**

§ 4

Uchwała podlega ogłoszeniu w prasie lokalnej.

§ 5

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Gminy.

§ 6

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia

Przewodniczący Rady Gminy
Stanisław Krysicki.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

SZKOŁA W SKORASZEWICACH OTWARŁA SWE PODWOJE





Powitanie biskupa Grzegorza Balcerka w skoraszewickim kościele

Podczas powitania gości wójt Marek Turbański powitał wiele osób, a m.in.: jego ekscelencję księdza biskupa Grzegorza Balcerka, posła Mariana Poślednika, senatora Romana Skrzypczaka, wicewojewodę wielkopolskiego Stanisława Tama, kuratora oświaty Karola Zajferta oraz Andrzeja Jęcza wice kuratora, starostę Andrzeja Pospieszyńskiego i wice starostę Leszka Szczepaniaka, księdza Stanisława Matuszczaka dziekana dekanatu jutrosińskiego, księdza Zenona Półrolniczaka dziekana dekanatu krobskiego,



Zaproszeni goście i mieszkańcy gminy licznie przybyli na otwarcie nowej szkoły

księdza Wiesława Wittiga proboszcza skoraszewickiej parafii, Michała Jurgę dyrektora delegatury Wielkopolskiego Kuratorium Oświaty w Lesznie oraz pracowników delegatury kuratorium w Gostyniu, Burmistrzów i wójtów powiatu gostyńskiego, przyjaciół z Holandii - przedstawicieli komitetu Pępowo - Dodewaard oraz przedstawicieli grupy kolarskiej z Dodewaard, dyrektorów szkół podstawowych i gimnazjum naszej gminy, załogę głównego wykonawcy firmy PARTNER z zastępcą dyrektora Alojzym Ratajczakiem, projektantów i inspektorów nadzoru, Stanisława Krysickiego Przewodniczącego Rady i Radę gminy Pępowo, sołtysów naszej gminy. Szczególnie gorąco Wójt powitał nauczycieli i uczniów, którzy będą korzystać z nowej szkoły.



Stefan Kempa dyrektor Szkoły przyjmuje gratulacje i kwiaty od władz powiatu



Poseł Marian Poślednik przecina wstęgę

PROJEKTANCI, WYKONAWCY, KOSZTY, KOLEJNOŚĆ PRAC

Projektant: BEWA MULCZYŃSKI Biuro Projektowania Planowania Przestrzennego i Obsługi Inwestycji Błażej Mulczyński
skład zespołu:
mgr inż. arch. Błażej Mulczyński Leszno
mgr inż. arch. Andrzej Maciej Maleszka Poznań
mgr inż. arch. Małgorzata Fornalczyk Poznań
mgr inż. Zygmunt Maniaczyk Leszno
inż. Zenon Pindara Leszno

Aranżacja wnętrz:
Studio M Pracownia Autorska Architektury, Wnętrz i Form Plastycznych z Poznania
projektanci: Andrzej Maciej Maleszka, Małgorzata Fornalczyk

Generalny wykonawca:
Przedsiębiorstwo Realizacji Inwestycji "PARTNER" Spółka z oo Leszno

Wykonawca robót drogowych chodników, zieleni

- Zakład Usług Brukarsko Kanalizacyjnych Czesław Andrzejewski Krobia

Przyłącze gazowe i stacja red. gazu:
Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A. Oddział: Wielkopolski Okręgowy Zakład Gazownictwa Poznań

Dostawca oczyszczalni ścieków:
BIOWAC Spółka z o.\o Kielce

Dostawca mebli i wyposażenia
Fabryka Pomocy Naukowych w Kartuzach Spółka z oo, Kartuzy

Wyposażenie sali komputerowej
INVAR SYSTEM S.A. Oddział w Poznaniu

Inspektor Nadzoru:
Aleksander Rzepka Leszno

W pierwszym etapie budowy zrealizowano:
- Część Administracyjną (Segment A) o powierzchni 500,01 m2
- Część dydaktyczną dla klas młodszych (Segment B)o powierzchni 795,70 m2
- Budynek Kotłowni z zapleczem (Segment E) o powierzchni 220,00 m2
- Przyłącza energetyczne wraz z przebudową sieci, wodne, gazowe, kanalizacji wód opadowych, kanalizacji sanitarnej.

Projekt zakłada wybudowanie jeszcze auli, sali gimnastycznej, części dydaktycznej dla klas starszych, schroniska młodzieżowego oraz remont wraz z rozbudową budynku świetlicy wiejskiej, który służyłby jako zaplecze stołówkowe.

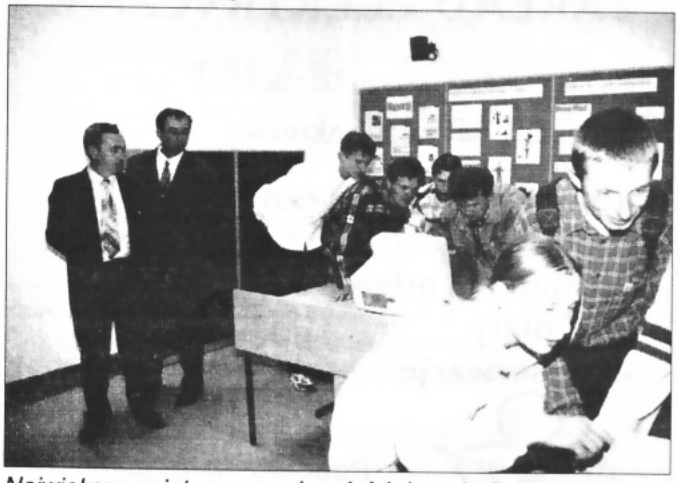
Koszt budowy:
inwestycja nie jest jeszcze ostatecznie rozliczona.
Orientacyjny koszt kształtuje się w granicach:
- roboty budowlane 3 mln. zł
- pozostałe /wyposażenie, urządzenie terenu, koszty administracyjno-prawne projektu, nadzory, oczyszczalnia 600 tys. zł

Środki finansowe pochodziły:

- Kuratorium i MEN	- 1.250 000
- Fundacji Polsko - Niemieckiej	- 91.000
- WOZG	- 23.612
- budżet gminy	- pozostałe środki

Okres realizacji inwestycji:

1. Przetarg na opracowanie dokumentacji	- 22.08.1995 r.
2. Pozwolenie na budowę	- 30.08.1996 r.
3. Przetarg na budowę szkoły	- 07.11.1996 r.
4. Przekazanie placu budowy	- 27.11.1996 r.
5. Odbiór końcowy	- 30.07.1999 r.
6. Pozwolenie na użytkowanie	- 30.08.1999 r.

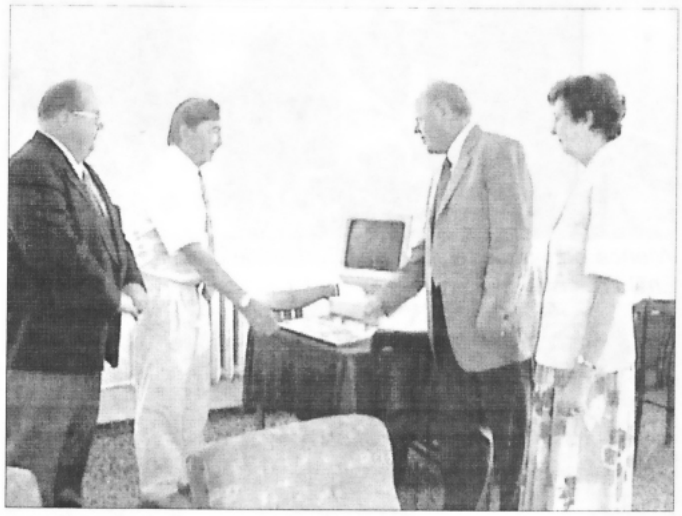


Największe zainteresowanie wśród dorosłych wywołała sala komputerowa

Dyrektor nowo pobudowanej szkoły będzie miał teraz wiele obowiązków związanych z oprowadzaniem wycieczek i gości, którzy będą chcieli zobaczyć ten nowoczesny obiekt. Życzymy mu więc wytrwałości, uczniom i nauczycielom dobrych wyników w pracy, a mieszkańcom Skoraszewic, Pasierb, Krzyżanek i Wilkonic aby z pożytkiem włączali się w życie szkoły.

Uroczystość otwarcia nowej szkoły nie mogłaby się odbyć gdyby nie pomoc darczyńców, którzy wsparli organizatorów. Na tej liście znaleźli się: Związek Wodociągów i Kanalizacji w Strzelcach Wielkich, PKO Gostyń, Walerian Janik - pałac w Gębicach, Włodzimierz Ziarkowski - Polski Bank Nieruchomości, MIR-ZEN Mirosław Stachowiak, Przetwórstwo Mięsne "Biernaccy", RKS Skoraszewice, GS"SCh" Pępowo, Koncewicz Sebastian - PPH, Kapała Jerzy - Zakład Stolarski, Wiesław Łapawa-Przedsiębiorstwao Wielobranżowe, Stanisław Łakomy - ZPH, Grzegorz Pięta - Ubojnia Drobiu, Henryk Marciniak-PPHU "Hema", Sławomir Stróżyk - "Stro-Stal", Turbańscy-"Rol-Market", TUW Wielkopolska o/Poznań, Polisa S.A.-Leszno, Andrzej Małecki - FHU, Nowacki Mieczysław-Mieszalnia Pasz, Bzdęga Marian - PHU, Kopciński Jerzy-PPHU "Juko", Waszak Maciej - Sklep Motoryzacyjny, Zenon i Florian Matuszewscy - Piekarnia - Ciastkarnia, Katarzyna Dembska - Specjalistyczne Gospodarstwo Pieczarek, Szpurka Janusz - PHU, Czesław Andrzejewski - Krobia, GBW f/Pępowo, Tomasz Bujak , Zbigniew Poślednik, Przemysław Kosmacz, Jan Kmiecik, Marian Poślednik.
Społeczny Komitet Budowy Szkoły i władze gminy składają raz jeszcze wszystkim wyżej wymienionym serdeczne podziękowanie.
Zarząd Gminy i Wójt jeszcze raz serdecznie dziękują Społecznemu Komitetowi Budowy Szkoły, pracownikom UG, paniom, które przygotowały uroczystość otwarcia szkoły i gronu pedagogicznemu SP w Skoraszewicach za wysiłek włożony w zorganizowanie i przygotowanie uroczystości otwarcia.

UPOMINEK DLA NOWEJ SZKOŁY



16 sirpnia br. dyrektor leszczyńskiego Oddziału Gospodarczego Banku Wielkopolski S.A. Jan Kuciewicz przekazał na ręce dyrektora Szkoły Podstawowej w Skoraszewicach Stefana Kempy zestaw komputerowy, który ma stanąć w sekretariacie nowo budowanej szkoły.

DOŻYNKI GMINNE '99

Chyba już na stałe wpisały się do kalendarza imprez dożynki gminne, jakie ze zmiennym szczęściem organizuje się w naszej gminie. Przeciwników tej uroczystości nie brakował o, bo to rolnictwo nie w najlepszej sytuacji, a to jeszcze inne problemy dotykające każdego z nas. Tak jak zwykle opinie były podzielone. Może to i dobrze. Dożynki tak czy owak się odbyły i przysporzyły wielu osobom okazji do wspólnej zabawy i miłego spędzenia popołudnia i wieczoru 28 sierpnia br.

Gośćmi dożynek był starosta Andrzej Pospieszyński, a oprócz niego proboszcz Zenon Pólrolniczak i Wiesław Witig, którzy odprawili mszę polową na stadionie w Pępowie.



Dary podczas mszy św składali: Sołtys wsi Pępowo Władysława Andrzejczak i radny RG Grzegorz Chorała

Po mszy przedstawiciele poszczególnych wsi i zakładów pracy wręczali wieńce swoim reprezentantom. Pięknie przybrane wieńce, wraz z zawartością(!), Otrzymali:



Wieńce przyjmują: wójt Marek Turbański i rolnik z Gębic Emil Waleński



wójt gminy Marek Turbański, Przewodniczący Rady Gminy Stanisław Krysicki, poseł, przedstawiciel Pasierb Marian Pośledník, Starosta powiatu gostyńskiego Andrzej Pospieszyński, proboszcz parafii w Pępowie Zenon Półrolniczak, proboszcz parafii w Skoraszewicach Wiesław Witig,z Babkowic Teresa i Konrad Pieprzykowie, z Czeluścina Beata i Mieczysław Waścińscy,z Gębic Barbara i Emil Waleńscy, z Kościuszkowa Józefa i Józef Waszakowie, z Krzekotowic Wanda i Andrzej Kempowie, z Krzyżanek Maria i Tomasz Bujakowie, z Ludwinowa Jolanta i Eugeniusz Grodzcy, z Magdalenk Longina i Tadeusz Puśleccy, z Pępow Violetta i Marek Krajkowie, Dyrektor SK Paweł Baraniak, z Siedlca Teresa i Zbigniew Błaszykowie, ze Skoraszewic Aneta i Piotr Kempowie, z Wilkonice Iwona i Józef Szlachetkowie. Przyśpiewki dożynkowe wykonywał Zespół Muzyki Ludowej z Pępowa, który później jeszcze koncertował na przemian z zespołem CAMERATA ze Skoraszewic.



Zespół Muzyki Ludowej na pięknie przystrojonej dożynkowej scenie

Podczas imprezy firma Toral z Gostynia wystawiała ciągniki i maszyny rolnicze, które cieszyły oko wielu zainteresowanych nie tylko rolników.

Dożynki były doskonałą okazją do wręczenia nagród zwycięzczyniom corocznego konkursu na najpiękniejszą zagrodę wiejską i najpiękniejszą wieś w gminie, zorganizowanego przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Lesznie i Urząd Gminy Pępowo. Komisją w składzie: Krystyna Klepacka - przewodnicząca, Aleksandra Nowak z-ca przewodniczącej, Urszula Wabińska, Maria Wleczyk, Cyryla Krajka, Małgorzata Cichowlas członkinie, ustaliła następującą kolejność: I miejsce Elżbieta Pawlak z Wilkonic, II miejsce - Katarzyna Dembska z Krzekotowic, III miejsce - Monika Domaniecka z Gębic.

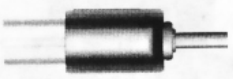
Wieczorem, przed zabawą taneczną, która trwała do późnych godzin nocnych, koncertował zespół TOPLES.

ZAKŁAD ELEKTRYCZNY

EL - MART

Świadczy usługi w zakresie:

- instalacje elektryczne w budownictwie i przemyśle
- instalacje odgromowe
- pomiary
- konserwacje





Mariusz Rzepka
Pępowo, ul. Szkolna 22
tel. 573 63 44

Rozmowa z Janem Rogalą Prezesem Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych



WIEŚCI PĘPOWA: *Już wiele czasu minęło od corocznego spotkania wszystkich członków Stowarzyszenia, podczas którego dowiedziałem się, że w Stowarzyszeniu nastąpiły dość znaczące zmiany.*

JAN ROGALA: Organizacja powstała 25 stycznia 1991 roku. Pierwszym prezesem był pan Naglak, a w 1992 po śmierci dotychczasowego prezesa szefem zostaje Bronisław Dolny z Kobylina i ja członkiem Zarządu. Podczas wyborów w lutym tego roku ja zostałem prezesem.

WP: *Jak zmieniło się stowarzyszenie na przestrzeni tych lat?*

J.R.: Na początku w organizacji było 45 osób, a obecnie jest 89, czyli odnotowaliśmy wzrost liczby członków 0 100%.

WP: *Czy są osoby w gminach na terenie działania Stowarzyszenia, które wstydzą się dysfunkcji swoich pociech? Czy ma Pan takie rozeznanie?*

J.R.: Otrzymałem od p.Marioli Żelaznej-kierownika OPS w Pępowie-listę osób, które się jeszcze nie ujawniły. Osoby te zostały zaproszone na to spotkanie (22 osoby), przybyło 9 osób. Nie robimy nic na siłę, mogli przyjść zobaczyć jak działamy. Niektórzy zaraz się pytają co z tego mogą mieć. My odpowiadamy, że jest zawsze robiona gwiazdka, takie jak dzisiaj spotkanie z występami artystycznymi, z poczęstunkiem. Są poruszane zawsze przy tej okazji problemy dotyczące nowych przepisów dotyczących osób niepełnosprawnych. Dzisiaj zaproponowaliśmy naszym członkom udział w turnusie rehabilitacyjno - wypoczynkowym, na który 16 lipca wyjeżdża 27 na dwutygodniowy turnus do Puszczykowa. Koszt wyjazdu członka naszej organizacji wraz z opiekunem miał wynosić 1950 zł. Okazało się, że z powiatu trochę grosza otrzymaliśmy, z poszczególnych gmin, p. Andrzej Kułakowski z Centrum Pomocy z Warszawy również coś przysłał, jeszcze troszkę dołożyli lokalni sponsorzy i okazało się, że wyjazd będzie kosztował średnio około 20 zł. Jest to już drugi turnus, jaki zorganizowaliśmy w Puszczykowie

WP: *Jakie jeszcze inicjatywy prowadzi Stowarzyszenie?*

J.R.: Organizujemy jeszcze wycieczki. W tym roku będzie to wyprawa do Wrocławia. Będzie to, jak zawsze wycieczka jednodniowa żeby uniknąć kosztów. W niewielkiej części koszty te pokrywają sami uczestnicy.

WP: *Na sobotnim spotkaniu widziałem wójtów, burmistrzów i przedstawicieli gmin, które swym działaniem obejmujecie. Czego od nich oczekujecie?*

J.R.: Z początku, kiedy Stowarzyszenie liczyło 45 osób nie byliśmy zauważani, a kiedy jest już nas wielu wtedy łatwiej nas zauważyć. Jesteśmy największą organizacją stowarzyszeniową w powiecie gostyńskim. Pierwszym, który się nami zainteresował był wójt Marian Poślednik - gościł na naszym spotkaniu cztery lata temu w Skoraszewicach. A czego od nich oczekujemy? Dobrze, że są, że przyjadą i uświadomią sobie problem jakim są w naszych społecznościach osoby niepełnosprawne. Na co dzień tych osób nie widać, bo częstą się wstydzą, siedzą w domach. Bywa, że tylko najbliżsi sąsiedzi wiedzą o niektórych. W tej chwili to się zmienia. Może też dlatego, że dzięki pomocy z Holandii mamy już dużo wózków inwalidzkich, Kiedyś ich nie było. Każdą ilość wózków przyjmujemy i wszystkie się szybko rozchodzą. Mamy nadzieję, że nasi holenderscy przyjaciele o nas nie zapomną, a my im za wszystko dziękujemy.

WP: *Na spotkaniu był również burmistrz Kobylina, który szczegółowo mówił o waszym wspólnym przedsięwzięciu jakim jest ośrodek rehabilitacji i dziennego pobytu. Kiedy ośrodek będzie gotów?*

J.R.: Budynek stoi w Kobylinie, a wybudowany był przez proboszcza z datków parafialnych i miał służyć jako salka katechetyczna. Stanął w stanie surowym i zabrakło pieniędzy na wykończenie. Burmistrz Kobylina się zlitował i nakrył to dachem. Nieco później powstał pomysł o utworzeniu takiego ośrodka. Jan Waleński burmistrz Kobylina jest nam bardzo przychylny i pomysł zaadaptowania tego budynku nam podsunął. Budynek ten przejęliśmy za przyzwoleniem od kurii kaliskiej. Gmina Kobylin dostała ten budynek od kurii w dzierżawę dosłownie za złotówkę. Podpisaliśmy więc umowę z władzami gminy i my będziemy mieli do dyspozycji parter tego budynku, a gmina piętro. Gmina będzie utrzymywać cały ośrodek.

W naszej części budynku ma być szatnia, WC, kuchenka w której podopieczni sami mają co nieco przygotowywać i mają być trzy gabinety fizykoterapii, muzykoterapii i masażu. Prawdopodobnie otrzymamy z Caritasu busa, do przewożenia naszych podopiecznych.

WP: *Czy jest nadzieja, że nie zabraknie wam środków na funkcjonowanie ośrodka?*

J.R.: Nadzieja jest, bo w tym porozumieniu z gminą Kobylin, że ogrzewanie, energia elektryczna i wszelkiego rodzaju naprawy i remonty pokrywać będzie ta życzliwa nam gmina. Mam nadzieję, że burmistrz z Kobylina dogada się z wójtami z Piasków i Pępowa, a także z burmistrzem z Borku co do wspólnego finansowania.

WP: *Jaką pomoc już uzyskaliście?*

J.R.: Kiedy budynek był w stanie surowym złożyliśmy wniosek do Ministerstwa Pracy, skąd otrzymaliśmy w 1998 roku 40 tys. zł. 27 tys. pochłonęła stolarka okienna, za 7 tys. kupiliśmy materiał ocieplający, a reszta poszła na opinię SANEPiD-u co kosztowało 1500 zł. Holendrzy współpracujący z gminą Pogorzela byli zdziwieni, kiedy przyjechali na początku tego roku, że prace w budynku zostały wstrzymane. Wytłumaczyliśmy im, że jest to kwestia środków i dość ostrej zimy, która nie pozwalała na prowadzenie prac budowlanych. Obecni na spotkaniu wójtowie i burmistrzowie uzgodnili, że mogą wspomóc naszą inicjatywę ze środków komisji przeciwalkoholowych. Mamy nadzieję uzyskać stąd około 7 do 10 tys. zł. Sporządziliśmy znów wniosek do Ministra Pracy, bo pomyśleliśmy, że skoro otrzymaliśmy środki na rozpoczęcie to pewnie otrzymamy je na realizację projektu. Poseł Marian Poślednik zabrał ten wniosek do Warszawy i obiecał, że będzie się interesował jego losami. Kolejny wniosek wysyłamy za pośrednictwem gminy Kobylin do funduszu PFARE. Liczymy na to, że uzyskamy stamtąd około 300 tys. zł. Jeśli te plany finansowe zostaną zrealizowane to na koniec 2000 roku budynek powinien być gotowy. Jeśli tak się stanie, to mamy zapewnienie od Holendrów, że pomogą nam go wyposażyć.

WP: *Podczas sobotniego spotkania dowiedziałem się od niektórych członków Stowarzyszenia, że przepływ informacji ich nie zadowala. Czy jest w tym coś z prawdy?*

J.R: Boli mnie to, że ludzie chcą uczestniczyć tylko w tych świątecznych spotkaniach, podczas których jest poczęstunek, występy artystyczne. Roboczymi spotkaniami jest znacznie mniejsze zainteresowanie. W Zarządzie Stowarzyszenia jest przedstawiciel każdej z gmin i można się z nim w dowolnym momencie skontaktować. Wszyscy członkowie o tym wiedzą.

WP: *Czy oddanie kobylińskiego ośrodka może wpłynąć na konsolidację członków Stowarzyszenia?*

J.R.: Na pewno tak będzie. Chętni do korzystania z ośrodka są i czekają na jego otwarcie. Wszystko niestety kręci się wokół pieniędzy.

WP: *Życzę, aby kręciło się jak najlepiej.*



Szczególne zainteresowanie podczas spotkania członków Stowarzyszenia wywołał wśród dzieci clown

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO-CHARYTATYWNA EDMUNDA BOJANOWSKIEGO CZ. V (ostatnia)



Aby tak szeroko zakrojona akcja mogła się utrzymać, potrzebne były trwałe podstawy finansowe. Jedną z nich stanowiły renty spłacane przez szereg obywateli wielkopolskich, w wysokości 50 talarów rocznie. Z powodu braku wiadomości źródłowych co do tych dochodów utrzymujących Instytut, nie można nic więcej o tym powiedzieć. Wzmianki w dzienniku wskazują jedynie na 12 osób, spłacających corocznie ową rentę. Byli to: Wodzki, Plater, Mycielski, Morawski, ks. Sułkowski, R. Raczyński, A. Zółtowski, p. Radońska i prawdopodobnie członkowie zarządu domu. Z notatek Bojanowskiego również wynika, że kasę prowadził ks. Szułczyński, ale Bojanowski osobiście dbał o to, by wszystkie należności na czas wpływały do kasy. Wysyłał więc listy z upomnieniami o wpłacanie należności, jeździł na jarmarki, by spotkać się z ludźmi, u których mógł cośkolwiek wyjednać dla sierot. O wyniku jednej takiej podróży sam pisze: "Zastałem tylko Platera, któremu wspomniawszy o zaległym procencie, odebrałem 50 talarów."

Drugim źródłem finansów Instytutu były hojne datki obywatelstwa gostyńskiego i okolicy. Napływały one w różnorakiej formie, bądź w gotówce, bądź w produktach żywnościowych i odzieży, a w czasie rozbudowy Instytutu i w postaci materiału budowlanego.

Jeżeli zaś chodzi o ofiarodawców, to Bojanowski notuje ich wielu. Byli to przeważnie ziemianie, księża proboszczowie i kongregacja OO. Filipinów w Gostyniu, która często spieszyła z wydajną pomocą. Niekiedy wśród ofiarodawców spotkać można i wieśniaków lub bezimienne datki dla sierot. Zdarzały się też sporadyczne zbiórki produktów, jak np. ofiara 70 jaj, zebranych na święcone przez nauczyciela w szkółce w Bodzewie.

Wielką podporą finansową było kwestowanie. Organizowano je w ten sposób, że godny zaufania pracownik, upoważniony pismem zarządu domu, objeżdżał wsie i miasteczka, prosząc o pieniądze lub żywnościowe ofiary. Kwestarze bowiem objeżdżali nie tylko całe Księstwo Poznańskie, ale zapuszczali się także do Prus Zachodnich i na Kujawy. Wyniki tej akcji były niejednokrotnie zupełnie zadowalające. Np. w roku 1853 wynosiły łącznie w zbożu i gotówce 60 talarów z jednej wyprawy, z innej 30 talarów. Czasami ukwestowane ofiary były jedynym niemal źródłem utrzymania Instytutu, gdyż kasa i spiżarnia często świeciły pustkami.

Z pomocą spieszyli nie tylko możni, ale i lud wiejski, którego ofiary Bojanowski cenił bardzo. Jednego razu, gdy kobieta z ludu po sprzedaży cielaka ofiarowała dla sierot 6 złp, a kwestarz objeżdżający okoliczne dwory przywiózł zaledwie z trudem ubłagany wiertel kartofli, Bojanowski porównując te dwa wypadki powiedział: "Niechże każdy osądzi z tych dwóch przykładów jak wysoko lud nasz stoi w pojęciach religijnych, a przeciwnie klasy wyższe jak nisko spadły.

Również i Bojanowski osobiście kwestował na rzecz dzieci i chorych Instytutu. Raz prosi księdza proboszcza o dachówkę na nową budowę, kiedy indziej wyjednywa u Kobylińskiego igliwie z boru na ściółkę, to znów prosi Szczawińskiego o odstąpienie Instytutowi młynka ręcznego, którego właściciel nie używał. Aby uzyskać wsparcie dla swego dzieła, Bojanowski wykorzystuje każdą nadarzającą się sposobność; nawet w czasie towarzyskich zebrań apeluje do ofiarności przyjaciół. Tak np. pisze: "Przy kieliszku starego wina zyskaliśmy dla sierot od ks. Loferskiego 2 talary i obietnicę przywiezienia na świątki wiertel jęczmienia i nieco kartofli. Ks. Maszewski obiecał mendel słomy żytniej przywieźć swoimi końmi. Innym razem opowiada w towarzystwie o nędzy i braku środków materialnych w Domu Miłosierdzia, w wyniku czego otrzymuje 12 talarów i 10 srg., gęś i garniec masła i z tą jałmużną przyjeżdża do sierot.

Innym pomysłem zdobywania funduszów było wydawnictwo "Pokłosia", pochłanijące Bojanowskiemu bardzo dużo czasu. Na rzecz sierot stara się o wydanie "Żłóbka" ks. Antoniewicza i tłumaczenie żywota Najświętszej Panny.

W momentach jednak krytycznego położenia materialnego Instytutu Bojanowski stara się o zasiłki państwowe. I tak w roku 1853 wystosowano podanie do arcybiskupa, aby ten upomniał się o fundusz przeznaczony na sieroty pocholeryczne. Uprzednio członkowi Komisji Sejmowej, mającej zarząd nad tymi funduszami, udawali się do naczelnego prezesa w sprawie ich rozdzielenia, ale otrzymali odpowiedź odmowną, co więcej, naczelny prezes zaczął sam nimi rozporządzać. Prośba zarządu Domu Miłosierdzia okazała się poniekąd skuteczna, bo w tym samym roku wpłynęło do kasy Instytutu 100 talarów. Drugi raz wyasygnował sejm prowincjonalny jednorazowy zasiłek w wysokości 200 talarów w styczniu 1857r.

Po klęsce powodzi interweniuje Bojanowski i do najwyższych czynników kościelnych. W wyniku tej prośby, z rozporządzenia arcybiskupa zaprowadzono po kościołach kollkty na rzecz Domu Miłosierdzia. Ponadto niejaki ks. Ostrowicz za osobnym upoważnieniem arcybiskupa zajął się zbieraniem składek po domach. Tym sposobem na ręce Bojanowskiego wpłynęło w okresie od 15 września 1854 roku do 2 listopada tegoż roku 298 talarów, 28 srg. I 6 fg.

By pobudzić społeczeństwo wielkopolskie do ofiarności na rzecz Instytutu dotkniętego poważnie klęską powodzi, wprzęgnął Bojanowskiego do akcji i prasę, która zachęcając do składania ofiar informowała czytelników o ciężkim położeniu materialnym instytucji.

Na ten cel przeznacza również Bojanowski własne zasoby pieniężne oraz swoje kosztowności i pamiątki rodzinne. Czytamy np. w dzienniku, że siostra z Instytutu otrzymała ze sprzedaży jego miednicy i nalewki srebrnej 34 talary.

Na terenie Instytutu pracował Bojanowski do stycznia 1857 roku, tj. dotąd, dopóki komisarz Sióstr Miłosierdzia w Gostyniu ne zażądał ustąpienia zarządu, zapisania domu na własność trzem pracującym tam siostrom i oddania im funkcji administracyjnych.

Główną przyczyną było niezadowolenie Sióstr Miłosierdzia ze stawianych im przez Bojanowskiego wymagań odnośnie wzorowego prowadzenia domu, wychowania sierot i pielęgnowania chorych. Bojanowski odsunął się więc od dzieła, które zawdzięczało mu tak wiele, jakkolwiek obawiał się, że siostry nie zdołają utrzymać domu i nadać odpowiedniego kierunku wychowaniu dzieci. Obawy Bojanowskiego nie były bezpodstawne. Zaledwie w kilka miesięcy po rozwiązaniu zarządu dowiaduje się od jednej z sióstr, że bieda zaczyna zaglądać do ich domu, że w kasie mają zaledwie kilka groszy. I wtedy Bojanowski nie jest obojętny na potrzeby Instytutu. Zostawia siostrze wszystko

co ma, tzn. 1 talar. Jeszcze w gorszym położeniu znajdował się Dom Miłosierdzia po kilku latach, o czym świadczy następująca notatka jego założyciela: "Z wielką boleścią serca przekonałem się o niedostatku Instytutu na "ostatki". Nie ma u sióstr grosza w kasie, ani mięsa dla domowników na ostatnie trzy dni. Dałem s. Józefie co mogłem 1 talara."

I tak śledząc działalność Edmunda Bojanowskiego na każdym polu jego zainteresowań, stwierdzić można, że człowiek ten w całkowitym zapomnieniu o sobie oddaje się bez reszty pracy dla ulżenia doli najbiedniejszych, że darząc ich najczystszą, bezinteresowną miłością poświęca dla nich siły i czas i dobra materialne, a tym samym daje przykład głęboko pojętego humanitaryzmu i pełnego zrozumienia potrzeb cierpiącego człowieka.

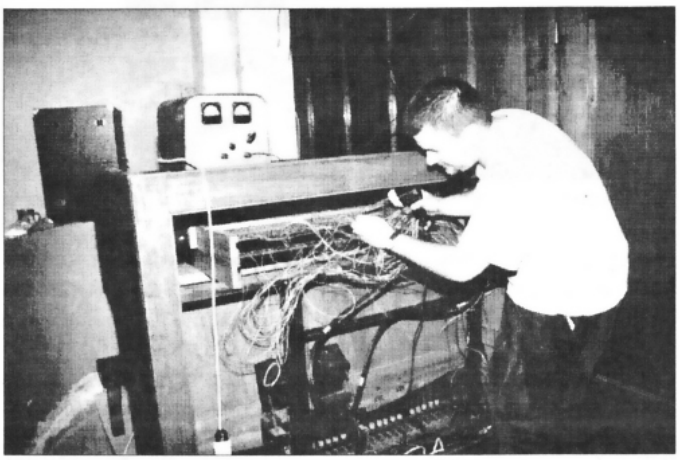
Przebieg rozważań nad działalnością społeczną Edmunda Bojanowskiego starał się wykazać jego wysiłki kondensujące się tak w likwidowaniu nędzy jednostek, jak i w pracy dla dobra wsi polskiej. Początkowo był to indywidualny zryw do wspierania każdej napotkanej nędzy. Z czasem zdobyte w społeczeństwie zaufanie pozwala mu wciągnąć do tej akcji i innych, by w ten sposób czyn jednostkowy przekształcić w uspołecznione, sprawnie działające ognisko walki z klęskami elementarnymi, w ognisko niesienia pomocy ludowi wiejskiemu.

Że wysiłki Edmunda Bojanowskiego przynosiły pożądane rezultaty, to tylko dowód jego wielkiej siły woli, która w oparciu o głęboki humanitaryzm umiała pokonać wszystkie przeciwności. Umiała nadać swoim zamierzeniom trwałe podstawy przez wciągnięcie do działalności całej rzeszy wiejskich dziewcząt-ochroniarek, które zdobyły sobie zaufanie wsi. Dzięki temu można mówić o trwałości dzieła Bojanowskiego, które wrastając w polską wieś i przynosząc widoczne owoce udowodniło słuszności zasady swego założyciela: "wszystko dla ludu i przez lud."

STANISŁAW SROKA

ORGANY 700 LECIA PARAFII PĘPOWSKIEJ

W kościele pw. św. Jadwigi w Pępowie znajdują się przepiękne organy piszczałkowe. Instrument ten został ufundowany przez parafian pępowskich w roku 1964 z inicjatywy księdza proboszcza Teodora Lercha. Organy zostały zbudowane przez słynną firmę Stefana Truszczyńskiego z Warszawy. Posiadają one 28 głosów (rejestrów) dwa manuały (klawiatury ręczne) i pedał (klawiatura nożna) oraz 1734 piszczałki, z czego największa ma długość około 6 metrów, a najmniejsza zaledwie 8 milimetrów.



Michał Klepacki, wraz z ojcem, wziął na siebie trudną i mozolną pracę naprawy organów

Niestety pępowskie organy od 11 lat milczą jak zaklęte. Zniszczyła je wilgoć. Maleńkie mieszki, w liczbie 2000 sztuk, wykonane z jelit zwierzęcych, muszą być w tej chwili wymienione. Na nowe trzeba użyć bardzo cienkiej skóry. Mieszki, niestety nie wystarczą, aby "król instrumentów" zabrzmiał cała swoją siłą. W tym celu jest potrzebny bardzo drogi mechanizm z niemieckiej firmy Laukhuff, który przenosi impulsy z klawiatury do maleńkich zaworów.

Kilka miesięcy temu rozpoczęto remont generalny organów. Powstał komitet i założono specjalne konto w banku. Na szczęście, znalazła się grupa życzliwych ludzi, dzięki staraniom których, organy mają szansę zaistnieć podczas nabożeństw w naszym pępowskim kościele.

MIGAWKA Z MISJI ŚW. ROKU JUBILEUSZOWEGO

Głosili ks. ks. Filipini ze Św. Góry w Gostyniu ks. Leon Praczyk i ks. Marian Gosa.



W środę 8 września odbyła się procesja maryjna po ulicach Pępowa. Podczas procesji poświęcono figurę św. Józefa. Sens obecności figury w społeczności lokalnej podkreśla akt ofiarowania.



Figura św. Józefa w centrum Pępowa, naprzeciw placu targowego

"... Polecamy warsztaty, sklepy i instytucje, a przede wszystkim całą naszą ziemię, na której pracujemy, która nas żywi i daje owoce. Prosimy Cię św. Opiekunie losu człowieczego bądź z nami w trudnościach, kłopotach, niebezpieczeństwach i radościach tego i przyszłego wieku".

7 DNI W PĘPOWIE

Pobyt w Pępowie 20 dzieci z Dodewaard i ich opiekunów, mający miejsce w dniach od 3 do 9 lipca br., należy zaliczyć do bardzo udanych. Szczególnie dla młodych mieszkańców Dodewaard i goszczących ich rodzin w gminie Pępowo. Program, jaki przygotował Komitet Pępowo Dodewaard wspólnie z Urzędem Gminy.

Dzień pierwszy - sobota - to wspólne ognisko z goszczącymi w Pogorzeli Holendrami z innej zaprzyjaźnionej gminy. Ponad sto osób wspaniale się bawiło do późnych godzin wieczornych, oglądając popisy pępowskich woltyżerów, jeżdżąc bryczkami, jedząc kiełbaski z grila.

Niedziela, 4 lipca był dniem zarezerwowanym i zagospodarowanym przez polskie rodziny .

Poniedziałek to wycieczka po co ciekawszych obiektach w powiecie gostyńskim, a dalej trochę sportu i bardzo udana dyskoteka w Babkowicach.



Wspólne zdjęcie piłkarzy

6 sierpnia odbył się m.in. turniej piłkarski, w którym wzięły udział cztery drużyny młodzieżowe w tym jedna z Dodewaard. Gospodarze okazali się bezlitośni, bo goście uplasowali się na ostatnim miejscu.

Środa to zwiedzanie Centrum Szybowcowego w Lesznie, pływalni Akwawit i spacer po Lesznie.



Z wizytą w skoraszewickiej szkole

Czwartek był jednym z najciekawszych dni, bo w tym dniu odbyła się wycieczka rowerowa do Skoraszewic, wiodąca 3 różnymi drogami, na trasie których uczestnicy (holenderskie dzieci) musieli zidentyfikować po 6 różnych obiektów. Wywiązali się z tego znakomicie. Dyrektor Stefan Kempa i nauczyciele S.P. w Skoraszewicach zaprosili wszystkich na kawę, po czym przystąpili do zwiedzania nowo wybudowanej szkoły.

Po południu w CS-K odbyło się wspólne gotowanie narodowych potraw, "pod okiem" Marii Wleczyk specjalistki Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Wieczorem te potrawy zostały spożyte (z apetytem!) podczas wspólnej biesiady.



Potrawy holenderskiej kuchni degustuje Maria Wleczyk i wójt Marek Turbański



Gościem biesiady był też dyrektor Szkoły Podstawowej w Hille W. R. Berndt wraz z małżonką (czwarty z lewej)

Ostatni dzień piątek 9 lipca, upłynął na zajęciach plastycznych, podczas których dzieci holenderskie rysowały pępowski herb, a pępowskie herb Dodewaard.



Artystycznej oceny wykonania herbów dokonywała m.in. Pani Marta

Najlepsze prace stanowiły kanwę do wykonania tychże herbów na szkle przygotowanym przez firmę Andrzeja Małeckiego z Pępowa pod okiem plastyka Dariusza Kałmuczaka. Herby zdobią obecnie jedno z okien w CS-K.

Ciekawe warsztaty dotyczące współpracy przeprowadzili w ostatnim dniu pracownicy Centrum Rozwoju Gminy Krzysztof Fekecz i Jarosław Lisiecki

Wieczór, tego samego dnia to pożegnanie i odjazd przyjaciół z Dodewaard.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie

ZAOPATRZENIE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Centrum Pomocy Rodzinie w Gostyniu informuje o uruchomieniu w powiecie gostyńskim "programu dofinansowania zaopatrzenia osób niepełnosprawnych w przedmioty ortopedyczne".

Program dotyczy osób z orzeczeniem znacznym, umiarkowanym lub lekkim stopniem niepełnosprawności oraz dzieci i młodzieży z przyznanym zasiłkiem pielęgnacyjnym lub orzeczonym znacznym, umiarkowanym lub lekkim stopniem niepełnosprawności oraz dzieci i młodzieży z przyznanym zasiłkiem pielęgnacyjnym lub orzeczonym stopniem niepełnosprawności.

Dofinansowywany jest zakup m.in.: protez, wózków inwalidzkich, wózków dla dzieci ze schorzeniami uniemożliwiającymi samodzielne poruszanie się, gorsetów, kołnierzy i aparatów ortopedycznych, lasek i kul, balkoników i podpór ułatwiających chodzenie, obuwia ortopedycznego, fotelików do siedzenia dla dzieci ze schorzeniami uniemożliwiającymi samodzielne poruszanie się, ortez, przedmiotów pionizujących, szkieł korekcyjnych, pomocy optycznych dla niedowidzących, protez oka, aparatów słuchowych, cewników, pieluchomajtek, rurek tracheostomijnych, krtani elektronicznych, protez powietrznych, inhalatorów dyszowych, protez piersi, peruk, pasów przepuklinowych i brzusznych, poduszek i materacy przeciwodleżynowych.

Dofinansowanie mogą otrzymać osoby niepełnosprawne i rodzice lub opiekunowie dzieci z przyznanym asiłkiem pielęgnacyjnym lub orzeczonym stopniem niepełnosprawności o miesięcznych dochodach (po ubruttowieniu) niższych niż:

- 80% przeciętnego wynagrodzenia w przeliczniu na jednego członka wspólnego gospodarstwa domowego (tj. 1327,58 zł)
  Lub
- 100% przeciętnego wynagrodzenia w przypadku osób samotnych (tj. 1659,48 zł)

Wysokość dofinansowania pokrywa udział własny osoby niepełnosprawnej w kosztach nabycia przedmiotów ortopedycznych i środków pomocniczych, jeśli taki udział jest wymagany zgodnie z rozporządzeniem MziOS w sprawie szczegółowego wykazu przedmiotów ortopedycznych, środków pomocniczych i leczniczych środków technicznych oraz wysokości udziału własnego ubezpieczonego w cenie ich nabycia, a w przypadku zakupu ponadstandartowego dohfinansowanie może wynosić dodatkowo do 30% kwoty limitu wyznaczonego przez Kasę Chorych dla danego przedmiotu lub środka.

Rozpatrywane będą faktury i rachunki wystawione od początku 1999r.

Informacje: Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Gostyniu, ul. Nowe Wrota 7, tel. 572 36 58

ORZEKANIE O STOPNIU NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI

Z dniem 1 sierpnia br. w ramach Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gostyniu rozpoczął działalność Powiatowy Zespół ds. Orzekania Stopnia Niepełnosprawności. Zadaniem zespołu jest określenie stopnia niepełnosprawności dla celów pozarentowych (nie dotyczy ZUS i KRUS), które wcześniej realizowane było przez zespół orzekający w Lesznie.

Celem orzecznistwa jest rehabilitacja zawodowa, rehabilitacja społeczna oraz uprawnienia dodatkowe nie wynikające z ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej, a mające swoje oparcie w innych aktach prawnych.

Niektóre cele orzecznictwa o stopniu niepełnosprawności:

- uzyskanie ulg, zwolnień i refundacji dla pracodawców
- udzielanie pożyczek ze środków PFRON
- uzyskanie dodatkowych urlopów i okresowych zwolnień
- udział w warsztatach terapii zajęciowej i turnusach rehabilitacyjnych
- prawo do bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami komunikacji publicznej, dodatków mieszkaniowych i innych itp.

W przypadku osób posiadających orzeczoną grupę inwalidzką dla celów rentowych przed 1 września 1997 roku, Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności określa stopień niepełnosprawności w trybie uproszczonym.

Na wniosek zainteresowanych wystawiana jest legitymacja osoby niepełnosprawnej

Informacje: Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Gostyniu, ul. Nowe Wrota 7, tel. 572 36 58.

ZANIM SIĘ ZAREJESTRUJESZ

Jak co roku tak i w tym jesienią stają do rejestracji przedpoborowych młodzieńcy . W bieżącym roku przypada kolej na rocznik 1981. Przeprowadzenie rejestracji zaplanowano na terenie naszej gminy 11 października, w godzinach od 12.00 do 16.00 w Urzędzie Gminy Pępowo . W tym terminie każdy mężczyzna z rocznika 1981 ma obowiązek stawić się na wezwanie celem zaewidencjonowania w rejestrach by wiosną następnego roku stanąć przed Powiatową Komisją Lekarską i Powiatową Komisją Poborową.

Wiosną przyszłego roku wielu młodych ludzi z terenu naszej gminy stanie przed problemem odroczenia zasadniczej służby wojskowej , z którego korzystali do tej pory. Decyzją Parlamentu z dnia 07 maja 1999 roku o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP oraz zmianie o uposażeniu żołnierzy Dz. U. Nr 52 z 02. O6. 1999 poz. 500 zlikwidowano możliwość korzystania z odroczenia na okoliczność prowadzenia własnego lub dzierżawionego gospodarstwa rolnego. Tak więc jednoznacznie wszyscy poborowi, którzy korzystają z odroczenia z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego do dnia 31 marca 2000 tj. roczniki 1976 i młodsze zostaną wezwane do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Odroczenia zasadniczej służby wojskowej udziela się poborowemu na jego wniosek ze względu na:

- wybór na posła na czas pełnienia mandatu,
- kandydowanie do Sejmu na czas trwania kampanii wyborczej,
- konieczność sprawowania bezpośredniej opieki nad członkiem rodziny wspólnie z nim zamieszkałym, który nie ukończył szesnastego roku życia lub został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy i do samodzielnej egzystencji albo który ukończył siedemdziesiąty piąty rok życia, jeżeli nie ma innego pełnoletniego członka rodziny bliższego lub równego stopniem pokrewieństwa obowiązanego do sprawowania tej opieki, albo ze względu na obowiązek sprawowania opieki wynikającej z prawomocnego orzeczenia sądu na czas sprawowania tej opieki.
- pobieranie nauki w szkole wyższej jeżeli jest on studentem na czas pobierania tej nauki nie dłużej jednak niż do końca roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym poborowy kończy dwadzieścia siedem lat.
- pobieranie nauki w zakładach kształcenia nauczycieli,
- pobierania nauki w szkole średniej, w tym policealnej lub pomaturalnej na czas pobierania tej nauki nie dłużej jednak niż do końca roku szkolnego w tym roku kalendarzowym w którym poborowy kończy 22 rok życia.
- pobieranie nauki poborowym będącym alumnami wyższych seminariów duchownych, osobom zakonnym, nowicjuszom w zakonach albo słuchaczom szkół duchownych kościołów i związków wyznaniowych mających osobowość prawną na czas pobierania tej nauki aż do 27 lat.
- odroczenie zasadniczej służby wojskowej ze względu na ważne sprawy osobiste lub rodzinne poborowego, szczególnie związane z zaistnieniem trudnej sytuacji osobistej lub rodzinnej, które nie upoważniają do udzielenia poborowemu odroczenia z tytułu sprawowania bezpośredniej opieki nad członkiem rodziny albo z powodu konieczności załatwienia spraw związanych z prowadzeniem przez poborowego przedsiębiorstwa, gospodarstwa rolnego albo innej działalności gospodarczej.

Odroczenia nie udziela się, spowodowałoby to nie odbycie zasadniczej służby wojskowej.

STANISŁAW RUDYŃSKI

MYŚLIWSKI JUBILEUSZ



Od zamierzchłych czasów tereny znajdujące się w dorzeczu Dąbroczni, której nazwa wywodzi się od dobroci, pokrywała puszcza. Na ciężkich glebach dominowały dęby, buki, klony i jesiony, a wśród nich drzewa iglaste i krzewy. Od nich to nadano nazwy osadom i polom np. Dąbie, Buczki, które przetrwały do dziś.

Obfitość zwierzyny i owoców leśnych, a także ryb w rzece i rozlewiskach ściągały myśliwców, którzy zaczęli się w tym rejonie osiedlać z uwagi na dostępność pożywienia.

Takimi słowy rozpoczyna się wydawnictwo przygotowane przez Zbigniewa Foreckiego i Józefa Eliasa z okazji 45 - leci Koła Łowieckiego nr 15 "Lis" w Pępowie. Koło przygotowało jeszcze medal, upamiętniający tę rocznicę.

Uroczystości z okazji tej ważnej w życiu Koła rocznicy odbyły się w dniu 4 września br., najpierw mszą świętą w kościele parafialnym w Pępowie, podczas której poświęcony został nowy sztandar Koła.



Poczet sztandarowy Koła tuż po poświęceniu sztandaru

Część oficjalna uroczystości i poczęstunek odbyły się w domku myśliwskim "Rajska Knieja", przy leśniczówce w Smolicach.



Wójt Marek Turbański i senator Zbigniew Kulak dokonują symbolicznego otwarcia "Rajskiej Kniei"

Obiekt ten Koło "Lis" otrzymało od Nadleśnictwa Krotoszyn i własnym siłami jego członkowie doprowadzili go do stanu, którego nikt nie mógłby się powstydzić. Oficjalnego otwarcia obiektu dokonali goście tej uroczystości: senator Zbigniew Kulak i wójt gminy Pępowo Marek Turbański. Później były oficjalne przemówienia, medale, poczęstunek, pamiątkowe zdjęcia i tańce.



Pamiątkowe zdjęcie członków Koła

Prezes Koła Henryk Marciniak był bardzo zadowolony z uroczystości, a szczególną satysfakcję sprawili mu goście, którzy nie odmówili uświetnienia tego dnia. Byli wśród nich: Senator RP Zbigniew Kulak, wójt Marek Turbański, Przewodniczący Rady Gminy Pępowo Stanisław Krysicki, Dyrektor Biura Bezpieczeństwa w KG Policji Grzegorz Filipowiak, Komendant Komendy Powiatowej Policji w Gostyniu Tadeusz Prokop, zastępca Dowódcy Dywizji w Żaganiu płk. Andrzej Binek, honorowy członek PZŁ i Przewodniczący Komisji Odznaczeń Wiktor Szukalski, Łowczy Wojewódzki Stanisław Grylewicz, prof. Tadeusz Pisarski nb. Członek naszego Koła, Naczelnik Urzędu Skarbowego Andrzej Ptasik, a ponad to gościliśmy - mówi nie bez satysfakcji Henryk Marciniak - najstarszych miłośników myślistwa i sympatyków naszego Koła, Alfonsa i Sylwestra Klupsiów, pamiętających początki myślistwa w gminie.

Życzymy członkom Koła "Lis" udanych łowów, mnogości zwierzyny i wielu jeszcze jubileuszy.

ZŁOTE GODY

W dniu 8 lipca br. państwo Helena i Jan Kaczmarkowie z Wilkonic, Agnieszka i Władysław Pijaczyńscy z Krzekotowic oraz Wiktoria i Franciszek Wolniakowie z Czeluścina zostali udekorowani maedalami "Za długoletnie pożycie małżeńskie" przyznanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Z okazji 50 lecia pożycia małżeńskiego Dostojnych Jubilatów odwiedzili Marek Turbański wójt gminy Pępowo i Mirosława Spychała kierownik USC. Oprócz serdecznych i gorących życzeń były kwiaty i prezenty.

MIROSŁAWA SPYCHAŁA

ZRZESZONYM ŁATWIEJ

Dobiega końca kolejna akcja skupu warzyw przez zakład Pudliszki S.A. Groszek, fasolka. pomidory, kukurydza cukrowa i wiele innych płodów rolnych codziennie jest dostarczana przez producentów do zakładu. I chociaż zdarza się, że kolejka przed zakładem się wydłuża do kilku godzin rolnicy plantatorzy to rozumieją i są zadowoleni z wysiłków jakie pracownicy Pudliszek S.A. wkładają w sprawny odbiór i przerobienie dostarczonego surowca. Odbiór jakościowy, który zawsze jest trudnym momentem na styku zakład-producent również przebiega zadawalająco. I chociaż niektórzy rolnicy musieli zabrać swoje płody spod zakładu spowrotem (nie sprostały wysokim wymaganiom) to były to przypadki sporadyczne. Świadczy to, że rolnicy - producenci umieją produkować wysokiej jakości warzywa.

Przedstawicielami producentów w Pudliszkach S.A. jest Zrzeszenie Producentów Owoców i Warzyw dla Przemysłu w Pudliszkach z siedzibą w Krobi. Reprezentuje ono interesy producentów, wynegocjowało treść umów, dba o przestrzeganie harmonogramu dostaw, o realizację zapisów zawartych w umowach. A umowy zawarte z Pudliszkami S.A. gwarantują między innymi cenę minimalną, odbiór określonej ilości produktu, terminy zapłaty.

Ponadto Zrzeszenie organizuje szkolenia dla swych członków, objazdy plantacji, wyjazdy na wystawy itp. Można również za pośrednictwem Zrzeszenia oddać glebę z pola lub spod folii do badania.

Ostatnio między innymi dzięki staraniom Zrzeszenia plantatorzy otrzymali bezpłatne akcje Pudliszek S.A. od skarbu państwa.

I chociaż można na pewno powiedzieć, że jest tu jeszcze wiele do zrobienia, jest to na pewno przykład w jaki sposób organizacja rolników plantatorów może po partnersku współpracować z zakładem przetwórczym.

Rolnikom potrzeba więcej takich zakładów, w których kierownictwie i służbach surowcowych pracują ludzie kompetentni, szanujący producenta i więcej organizacji rolniczych, które staną się partnerami dla przemysłu rolno-spożywczego i hurtu.

HENRYK MIKOŁAJCZAK

POROZMAWIAJMY O TYM CO DALEJ ROLNIKU

Sytuacja panująca na rynku rolnym powoduje, że rolnicy poszukują kierunków gospodarki rolnej, który byłby opłacalny i pozwoliłby na zapewnienie zbytu wyprodukowanych płodów rolnych. Tak się ostatnio złożyło, że trudno znaleźć produkt rolny, za który rolnik otrzymałby satysfakcjonującą zapłatę. Do tego za niektóre płody rolne zapłata następuje w długim okresie czasu od transakcji.

Jednym z rozwiązań jest organizowanie się rolników w większe grupy i oferowanie większych partii produktów, przy jednoczesnym pomijaniu pośredników. Nie wiem, dlaczego rolnicy naszej gminy czynią to niechętnie.

Innym sposobem poprawy sytuacji jest różnicowanie kierunków produkcji. Takim kierunkiem, który może dać określone dochody jest produkcja warzyw, zarówno w gruncie jak i pod osłonami. Rynkiem zbytu są tu zarówno zakłady przetwórcze (a do Pudliszek S.A. nie mamy daleko) jak i rynki hurtowe. Nie docenianym rynkiem są też małe sklepiki, restauracje, stołówki na terenie gminy, a poza gminą powstające supermarkety.

Zachęcam rolników do przemyślenia tych paru słów. Chętnych, którzy chcieliby na ten temat porozmawiać zapraszam do Urzędu Gminy.

HENRYK MIKOŁAJCZAK

Urząd Gminy w Pępowie
sprzeda piec węglowy 20 kW
Informacje w UG,
tel. 573 63 08

SAMOPOMOC S.A
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Agropolisa
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ W ROLNICTWIE I GOSPODARCE ŻYWNOŚCIOWEJ

MACIEJ MACIEJEWSKI
POŚREDNICTWO I DORADZTWO UBEZPIECZENIOWE
Pępowo, ul Promienista 21
tel. 573 61 81

- ubezpieczenia komunikacyjne
- ubezpieczenia majątkowe
- od ognia, kradzieży i innych zdarzeń losowych
- następstw nieszczęśliwych wypadków
- odpowiedzialności cywilnej
- ubezpieczenia rolnicze
- ubezpieczenia scalone

ZADZWOŃ - PRZYJADĘ I PRZEDSTAWIĘ NASZĄ OFERTĘ

TANIO * SZYBKO * BEZPIECZNIE

Wszystkim, którzy okazali pomoc
i współczucie w trudnych i bolesnych
dla nas chwilach oraz tym,
którzy uczestniczyli
w ostatnim pożegnaniu
naszej ukochanej mamy

ŚP

KRYSTYNY ZMYSŁOWSKIEJ

za złożone kwiaty oraz liczny udział
w pogrzebie

serdeczne podziękowanie
składają córki
z rodzinami

Gdy alkohol staje się problemem PROGRAM WYCHODZENIA Z ALKOHOLIZMU

Przemek Alkoholik

Kiedy kilka lat temu przyszedłem do Wspólnoty Anonimowych Alkoholików, powodował mną jeden cel: chciałem coś zrobić ze swoim piciem. Specjalnie piszę "coś zrobić", a nie przestać pić czy wytrzeźwieć. Wiedziałem już, że tak jak dotychczas dalej żyć się nie da. Ani mi w głowie były abstynencja czy trzeźwość. Przyjąłem na wiarę, że jeśli chcę odbudować swoje życie i w ogóle żyć, to muszę robić tak jak inni, czyli nie pić i chodzić na mityngi. Ponieważ nie miałem żadnego innego pomysłu, zacząłem stosować te zasady i nie piję do dzisiaj.

Dopiero w trakcie pobytu we wspólnocie dowiedziałem się czym jest trzeźwość, pogoda ducha itp. Powoli, bardzo powoli zaczął do mnie docierać sens naszych Kroków i Tradycji. Obudziła się we mnie nadzieja, że być może przy ich pomocy znajdę odpowiedź na pytanie jak żyć.

Moje życie było pełne błędów. Wiedziałem to też wcześniej, ale nic z tego nie wynikało. Pełen pretensji do świata, użalałem się nad sobą i oczekiwałem, że wszystko "samo" się naprawi i zrobi. Ponieważ się nie naprawiało i nie robiło, staczałem się coraz bardziej na dno alkoholizmu. To doprowadziło mnie do świadomości, że trzeba coś "z tym piciem zrobić." W bardzo zakłamany sposób, ale jednak uświadomiłem sobie fakt, że to alkohol i jego nadużywanie jest podstawowym błędem w moim życiu. Nie urodzenie, czy pochodzenie, a właśnie alkoholizm był moim podstawowym problemem.

Doszedłem do świadomości, że przy wsparciu AA i śledzeniu podstawowej literatury "Wielkiej Księgi", "24 godziny" itp. Moje życie nabierze nowego blasku. Podjąłem próbę rzetelnej realizacji kroków. Każdy z Dwunastu Kroków przeciwstawiania się władzy naturalnych popędów, a nasze wybujałe Ja ściąga bliżej ziemi.

Dzisiaj mam tego efekty!

Zaglądając w siebie odnajduję rzeczy, których istnienia często się nie domyślałem. Zazwyczaj ukryte, bolesne sprawy wymagają wydobycia na wierzch dla świadomości ich istnienia. Tak jak z zepsutym organem w ciele, czasem trzeba go wydobyć na powierzchnię, by umożliwić "naprawę". Takim wydobyciem jest V Krok. Jako alkoholik jestem osobą zakłamaną. Uświadomienie sobie, że popełniłem błędy mi wystarczy. Jeżeli nie wypowiem tego na głos, grozi mi zepchnięcie ich do środka, jeszcze głębiej niż były. Dlatego V Krok staram się "przerobić" bardzo systematycznie.

KROK PIĄTY

"Wyznaliśmy Bogu, sobie i drugiemu człowiekowi istotę naszych błędów." Wyznanie moich wad Bogu jest dla mnie logiczną konsekwencją przyznania się do błędu. Skoro przyjmuję, że coś jest złe i mam na to wpływ, to przyznaję to Bogu, by Go prosić o pomoc w naprawieniu zła i wybaczenie. Wyznanie Bogu istoty swoich błędów ma dla mnie cudownie oczyszczającą moc. Czuję się potem lżejszy i radośniejszy.

Przy mówieniu o swoich wadach i błędach w postępowaniu wobec drugiego człowieka widzę u siebie znaczącą ewolucję. Rozmowa z drugim człowiekiem ma tę zaletę, że mogę usłyszeć bezpośrednio od niego uwagi na temat mojej sytuacji i sposób jak jej zaradzić. Tą osobą może być sponsor w AA. Może to być ktoś zupełnie spoza AA, na przykład lekarz lub duchowny. Im mówię wszystko. To bardzo boli i jest trudne, ale podobnie jak z wyznawaniem Bogu ma dobroczynne, oczyszczające działanie. Od momentu takiego wyznania, nie muszę się z niczym ukrywać, mogę liczyć na mądre wsparcie. Łatwiej mi coś z tym zrobić . Mogę liczyć na zrozumienie, gdy poniosę porażkę.

W całym V Kroku jest dla mnie wielka szansa. Przy jego pomocy mogę zrobić znaczący krok na drodze trzeźwienia i godnego życia. Tu prawie wszystko zależy ode mnie, czy znajdę odwagę i siłę. Powoli, pomaleńku mogę budować dobre, godne życie. Jeżeli będę chciał.

"Dziękuję Bogu za to, że pomógł mi odnaleźć AA, gdyż wskazuje mi drogę do nowego sposobu życia.

GMINNA KOMISJA ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH W PĘPOWIE

Z ŻYCIA PSZCZÓŁ



Pszczelarze często w swojej pracy używają dymu. Dlaczego?

Pszczoły mają zakodowane w swoim instynkcie chęć obrony gniazda w chwilach zagrożenia. Każdego wejścia do ula strzeże grupa pszczół tzw. strażniczek. Tak więc każde zaniepokojenie pszczół przez pojawienie się w pobliżu jakichkolwiek obiektów (ludzi, zwierząt, ptaków) powoduje natychmiast przyjęcie postawy obronnej i zaczynają wydzielać feromeny alarmowe (zapach). Substancje te informują pozostałe robotnice o pojawieniu się wroga i zachęcają do ataku i walki z nim na śmierć i życie. Najbardziej są atakowane obiekty ciemne i włochate, a zwłaszcza poruszające się. Podczas żądlenia żądło pozostaje w ciele ofiary. Żądło zawiera w sobie dużo środków zapachowych alarmowych, a to wskazuje innym pszczołom cel następnych ataków. Każda ofiara, która znajdzie się w zasięgu ataków, jest okrążana ze wszystkich stron. Przy tym wzmaga się charakterystyczny dźwięk w coraz wyższych tonacjach. Jest to odbierane przez człowieka jako brzęczenie.

Szczególnie narażeni na ataki pszczół są pszczelarze. Dlatego też używają dymu, aby zmniejszyć ryzyko i chronić się przed użądleniami. Dym działa na pszczoły w bardzo ciekawy sposób. Mają one bardzo wyczulony węch na zapach dymu. Spieszą się więc wtedy aby napełnić swoje wola miodem. To je czyni mniej agresywnymi. Mechanizm działania dymu na pszczoły próbowano wyjaśnić tym, że z pełnym wolem mają trudność z użądleniem. Pszczoła żądła nie może wysunąć do ukłucia, bo odwłok jest pełen miodu i nie daje się skurczyć.

Inni tłumaczą działanie dymu na pszczoły tym, że to jest zakodowane od najdawniejszych czasów życia pszczół w puszczy, gdzie dym oznaczał pożar, a pszczoły zabierały miód z gniazda i przenosiły się w bezpieczne miejsce. Niezależnie jednak od tego, która teoria jest prawdziwa, podkurzanie pszczół jest skuteczne w ich uspokojeniu

STANISŁAW WACHOWIAK

INFORMACJE USC

W okresie od lipca br. do chwili wydania gazety urodziło się w naszej gminie 12 dzieci: 6 chłopców i 6 dziewczynek. Sporządzono 5 aktów małżeństw. Zmarło 12 osób: 8 mężczyzn i 4 kobiety.

OBÓZ WĘDROWNY

Tegoroczne wakacje spędziłyśmy na obozie wędrownym w Karkonoszach. Przez wszystkie dni dopisywała nam pogoda. Zdobyliśmy wiele szczytów, mimo że niektóre z nich były bardzo strome. Obóz trwał dwanaście dni, w ciągu których pokonaliśmy wiele wzniesień i gór takich jak: Chojnik, Krzyżna Góra, Sokolik, Trzy Jawory, Wielki Szyszak, Śnieżne Kotły, Łabski Szczyt, Szrenica, Zbójeckie Skały, Wysoki Kamień, skały Pielgrzymy i Słoneczniki oraz Śnieżkę. Byliśmy także nad dwoma wodospadami: Szklarki i Kamieńczyka.

Czas spędziłyśmy cudownie, dni upłynęły nam bardzo szybko i przyjemnie. Mamy wielką nadzieje, że kiedyś tam wrócimy.

KATARZYNA LATUSZEK
WERONIKA LISIECKA

PRACOWITE WAKACJE

Nie zawiesili w czasie wakacji kolców na kołku nasi młodzi lekkoatleci. Tuż po ostatnim szkolnym dzwonku Damian Mak wystartował w biegach ulicznych w Krotoszynie zajmując drugie miejsce. Tradycyjnie 15 sierpnia w kolejnym Ogólnopolskim Biegu im.Józefa Piłsudskiego w Kobylinie wystartowali reprezentanci naszej szkoły. W biegu młodziczek na dystansie 800 m. Iga Migdalska zajęła trzecie miejsce, ulegając tylko mistrzyni makroregionu oraz mistrzyni województwa. Na tym samym dystansie Malwina Budajczak była dziewiąta.

W kategorii młodzików wystartował Filip Migdalski, który będąc młodszy o dwa lata od swych rywali uplasował się na doskonałej szóstej pozycji.

Z OSTATNIEJ CHWILI

4 września we Wrocławiu odbyły się kolejne zawody II ligi LA, które zadecydowały o awansie do lekkoatletycznej ekstraklasy "Błękitnych" Osowa Sień. Wśród pierwszoligowców znalazła się Iga Migdalska, która również miała swój udział w awansie startując w sztafetach 4x100 i 4x400.

ROZMOWA O DOBRYCH RODZICACH

W sierpniowym numerze miesięcznika "Charaktery" ukazała się pod tym tytułem rozmowa z Barbarą Smolińską, terapeutką zajmującą się terapią rodzin w Laboratorium Psychoedukacji w Warszawie.

Iga Kiniorska, Justyna Żukowska: Co to znaczy być dobryn rodzicem?

Barbara Smolińska: To znaczy, że trzeba być dorosłym, troskliwym, wiedzieć więcej niż dziecko, mieć empatię i pamiętać o tym, że ono kiedyś odejdzie. Dlatego trzeba wychowywać je dla świata. Być rodzicem to znaczy też zdawać sobie sprawę z podstawowych potrzeb dziecka. Są one ukryte za tymi, które widać. To jasne, że dziecko musi mieć suchą pieluchę i dostawać jeść. Ale wszystkie badania wskazują, że musi być ono przede wszystkim kochane, noszone, przytulane. Taka jest podstawowa potrzeba. Dziecko w pierwszym roku życia potrzebuje bliskości.

(...)

- Na początku naszej rozmowy powiedziała Pani, że rodzic powinien wiedzieć więcej niż dziecko. Jak to rozumieć?

-Wiedzieć więcej niż dziecko to przede wszystkim nie oznacza wiedzieć za dziecko. Jeśli bowiem będziemy wiedzieć za nie, to bardzo szybko nauczymy je, że jego potrzeby nie są dla nas ważne. (...) Człowiek już od małego dziecka styka się z tym, że rodzice nie traktują poważnie jego potrzeb, nie czytają tych sygnałów. Dziecko też nie uczy się rozpoznawać tego, co naprawdę może być busolą w jego życiu. (...) Z takiego dziecka wyrasta ktoś, kto potem w życiu jest bezradny. Nie zna swoich potrzeb, nie będzie umiał ich rozpoznać u swojego dziecka.

WIEŚCI PĘPOWA
"WIEŚCI PĘPOWA" - Pismo szamorządu gminnego
Redaguje zespół:
Małgorzata Czernik, Henryk Mikołajczak, Jarosaw Lisiecki, Joanna Gała, Mirosława Spychała, Jacek Śląski (redaktor naczelny), Urszula Wabińska, Stanisław Wachowiak, Alicja Wojciechowska, Mariola Żelazna, Jerzy Ptak, Paweł Andrzejewski
Adres redakcji: 63-830 Pępowo, Urząd Gminy, ul. St. Nadstawek 6, tel.: (0-65) 573 63 08, 572 24 61
Cena reklam: 0,20 zł za 1 cm^2 + VAT.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów dostarczonych tekstów.
Skład: "Wieści Pępowa", **druk** "Gazeta Gostyńska", Os. Gawrony 7/16, tel./fax (065) 572 03 09

Piotr Szałata
63-830 Pępowo
ul. Mariana Orłonia 12
tel. kom. 0 604 402 724
autoryzowany przedstawiciel
PTE ALLIANZ POLSKA S.A.
II FILAR
bezpłatna infolinia: 0 800 30 40 50
promo system
oryginalne wyroby w ochronie zdrowia
z wełny australijskiej i wielbłądziej

WAKACJE WĘDKARZY

CYPRYNIADA '99

Łacińska nazwa karpia to cyprus, stąd nazwa zawodów wędkarskich, które odbyły się w nocy z 17 na 18 lipca br. Były to zawody o charakterze towarzyskim dla dorosłych wędkarzy, na dwie wędki w zespołach dwuosobowych. Wzięło w nich udział 25 zawodników i dlatego jeden wędkarz musiał walczyć z rybami i z samotnością w pojedynkę.
Z wieczora ryba brała, a nad ranem coraz mniej. Normy połowowe dla karpia były 35 cm Związek określa ją na 30 cm, a dla amura 45,5 cm. Przepisy związkowe nie stawiają tu żadnych ograniczeń - informował Prezes Koła Mieczysław Kołodziejczak.



W CYPRYNIADZIE zwyciężył Marek Marcinkowski, który złowił dwa karpie o łącznej wadze 3,7 kg. Drugie miejsce zajął Jacek Orzechowski, który złowił karpia o wadze 3,150 kg, a trzeci Janusz Wojtkowiak złowił karpia o wadze 3,115 kg. Zdobywcy pierwszych trzech miejsc mogą łowić w przyszłym roku na stawie Cegielnia bezpłatnie.

ZŁOTY KARAŚ

Zawody wędkarskie "O złotego karasia" zorganizowało pępowskie Koło Wędkarskie w dniu 8 sierpnia br.



Puchar dla zwycięzcy ufundował kapitan sportowy tegoż Koła Jacek Orzechowski.

Były też trzy nagrody rzeczowe dla uczestników zawodów, które tym razem odbyły się na stawie w Krzekotowicach. W sportowej rywalizacji wzięło udział 20 zawodników. Dlaczego w Krzekotowicach - *bo na Cegielni nie ma karasi - odpowiedział Prezes Koła, Mieczysław Kołodziejczak*, który notabene zwyciężył, bo złowił 53 karasie, co dało mu 3903 punktów, drugi był Marek Marcinkowski - 3806 punktów, a Jacek Wojciechowski z wynikiem 1772 punktów zajął trzecie miejsce.
Staw w Krzekotowicach jest, tak jak Cegielnia, pod opieką Koła i tu jego członkowie również zadbali o estetykę obejścia, nie zapominając o najważniejszym - o zarybianiu. W ubiegłym roku wpuścili do stawu tzw. lipcówki, tzn. młode potomstwo karasia o długości około 3 cm. Rybki te w tym roku mają już około 20 cm i na jesieni zasilą hodowlę w stawie Cegielnia.

POZDROWIENIA DLA POSZUKIWACZY

W "Wieściach...", tak jak w każdym piśmie, pojawiają się błędy, chochliki, wychodzi niedoskonałość warsztatu. Wiem, że są osoby, które trudnią się ich wynajdywaniem, z czego mają podobno niesamowitą satysfakcję.
Żeby wynagrodzić im te trudy ogłaszamy konkurs na najbrzydszy, najohydniejszy błąd. Zwycięzca otrzyma w nagrodę ładny długopis z wkładem o pięknym czerwonym kolorze.
Na odpowiedzi przesłane na kartach pocztowych czekamy, jak zawsze, w Urzędzie Gminy Pępowo, ul. St. Nadstawek

Gabinet Stomatologiczny
Smolice 66
tel. (0-65) 548 28 21

Gabinet czynny:

poniedziałek	16^{00} - 20^{00}
środa	16^{00} - 20^{00}
piątek	16^{00} - 20^{00}
co druga sobota	11^{00} - 15^{00}

- nowoczesna profilaktyka
- protezy natychmiastowe
- protezy szkieletowe
- korony i mosty metodą światłoczułą
- korony i mosty porcelanowe
- wybielanie zębów
- protezy na zamkach i zatrzaskach (bezklamrowe)

Stomatologia dziecięca:
- lakowanie zębów



WIEŚCI NA GORĄCO



Pochłonięta myślami o urlopie, umęczona lipcowym upałem sekretarka w jednej z pępowskich firm, do której obowiązków należy m.in. łączenie rozmów telefonicznych, odbierając jeden z telefonów przedstawiła się: *słucham urlop*. Podsłuchując niechcący tę rozmowę pomyślałem sobie, że może zmieniła życiowego partnera. Dopiero później okazało się, że chęć wyrwania się zza biurka doprowadziła ją do wakacyjnej obsesji.

Mały pożar jaki wystąpił w garażach Urzędu Gminy natchnął twórczo pracowników jednego z zakładów pracy. Wykombinowali sobie, że w tychże garażach pracownicy techniczni UG przechowują skonfiskowane gdzieś przez miejscową policję indyjskie konopie. Były to niestety tylko kłosy zboża przeznaczone na gminne dożynki.

Jak wiadomo konopie indyjskie to roślina, którą bardzo interesują się miłośnicy narkotycznych "odlotów".

Nie wierzę już sam sobie.

A może to miały być dożynki po nowemu?

JESTEM.

Dziś znów wiersz pani Marii Ptak, emerytowanej pielęgniarki, która tym razem opowiada w swym wierszu o lecie, o przyrodzie, wplatając te elementy w egzystencję człowieka.

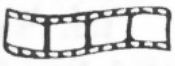
Piękne łany zboża
Nam się kłaniają
Dla naszego życia
Swój żywot oddadzą
Swój żywot oddadzą
Zostawią ścierniska
Ścierniska powiedzą
Jest jesień bliska.

Maria Ptak

FOTO - VIDEO - DTP
GALERIA



- montaż wideo, grafika komputerowa
- fotografia reklamowa, reportaż
- obsługa uroczystości rodzinnych
- zdjęcia z filmów video
- komputerowe przepisywanie tekstów
- wizytówki, druki zaproszeń itp.



J.Śląski
Pępowo, ul St..Nadstawek 15
tel. 573 64 35

PIŁKARSKI TURNIEJ WSI

Jak co roku odbył się Piłkarski Turniej Wsi Gminy Pępowo. Tym razem zmagania drużyn wiejskich wyznaczono na 22 dzień sierpnia. Wszystko byłoby O.K., gdyby nie to, że w Turnieju wzięły udział tylko 2(!) drużyny. Społeczną aktywność, w tym względzie, przejawili piłkarze i organizatorzy z Magdalenek i Pępowa. Mecz jaki rozegrali odbył się w całkiem sympatycznej atmosferze i mimo przewagi drużyny z Pępowa Turniej wygrała reprezentacja Magdalenek.

Jak zawsze w takich meczach były na zakończenie rzuty karne i dużo dobrej zabawy.

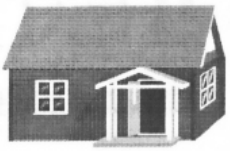
Ciekawe czy znajdzie się jakaś drużyna, która będzie próbować, odebrać tegorocznym zwycięzcom tytuł mistrza.

TERMINARZ ROZGRYWEK PIŁKARSKICH KLASY "B" "GROM" CZELUŚCIN



12.09.99r.	Czeluścin Chwałkowo	- godz. 11
19.09.99r.	Jutrosin Czeluścin	- godz. 13
26.09.99r.	Czeluścin Dolsk	- godz. 13
03.10.99r.	Sarnowa Czeluścin	- godz. 13
10.10.99r.	Czeluścin Poniec	- godz. 13
17.10.99r.	Sarbinowo Czeluścin	- godz. 10
24.10.99r.	Czeluścin - pauza	

FIRMA HANDLOWO BUDOWLANA
oferuje kompleksowe usługi budowlano - remontowe



- stany surowe
- roboty adaptacyjne
- podwieszanie sufitów
- roboty wykończeniowe
- układanie kostki brukowej
- montowanie ścianek

Marian Bzdęga
63-830 Pępowo, ul Szkolna 54
tel. (0-65) 573 61 44

S.M. BZDĘGA s.c.

MATERIAŁY BUDOWLANE

ARMATURA WYPOSAŻENIA WNĘTRZ

63-830 Pępowo, ul Szkolna 54

tel. (0-65) 573 61 44

zapraszamy: 8.00 - 17.00, soboty 8.00 - 13.00

ZATRZYMANE W KADRZE



Zdjęcie dostarczył Jan Kmiecik, który zapytuje Czytelników o jakiekolwiek dane o osobach i obiekcie (warto dodać, że obiekt ten i osoby z nim związane mają bardzo ciekawą historię) znajdującym się na fotografii. Czekamy na odpowiedzi, na kartkach pocztowych do 15 października. Dla autorów najpełniejszych odpowiedzi będą znów kaseta video o Pępowie i książka "Ziemia Pępowska.

W foto-zagadce z poprzedniego numeru chodziło oczywiście o budynek S.P. w Pępowie, a nagrody (książkę i kasetę video) otrzymują: Joanna Bartczak z Czeluścina i Izabela Zieleniewicz z Pępowa.

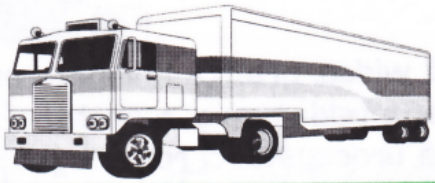
ROL - MARKET

Michał Turbański



poleca w sprzedaży:

- premiksy, koncentraty, nasiona - firmy LAND O LAKES
- koncentraty, mieszanki dla drobiu - firm CARGIL i DOLPASZ
- narzędzia ogrodnicze
- sznurek rolniczy
- dodatki mineralne



ponadto:

- skup żywca wołowego i wieprzowego
- usługi transportowe

63-830 Pępowo
ul. Szkolna 17
tel. (0-65) 573 64 86, 573 62 29
tel. kom. 0 604 501 640